

# Dorota Simonides

---

## Więź regionalna a "mała ojczyzna"

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 65-75

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Dorota Simonides**

Uniwersytet Opolski

## **Więź regionalna a „mała ojczyzna”**

Ostatnio coraz częściej mówi się o „małej ojczyźnie”, zwraca się uwagę na jej rolę w życiu jednostek, a takie pojęcia, jak: ojczyzna, region, tożsamość kulturowa, gwara jako jej wyraz, stały się niezwykle popularne i uświadamiają nam współczesne potrzeby społeczne. Toteż kiedy przed kilkoma laty Fundacja Kultury w Warszawie ogłosiła konkurs pt. „Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości”, nikt nie spodziewał się, iż wywoła on w społeczeństwie polskim tak szeroki rezonans. Napływające materiały ujawniły rzecz zadziwiającą. Okazało się, iż problematyka konkursowa uwarżliwiła nasze społeczeństwo na trzy wartości: dom rodzinny, najbliższa okolica i region. Zaistniały zatem trzy zjawiska i zarazem trzy przestrzenie kulturowe. I nie jest to kwestią przypadku, gdyż między tymi wartościami istnieje ścisła współzależność i więź szczególnego rodzaju.

Każdy człowiek, aby istnieć, potrzebuje innych osób, potrzebuje społeczności. Osoba ludzka jest bowiem genetycznie tak zaprogramowana, iż nie znosi samotności, łączy się do drugich, aby mieć poczucie bezpieczeństwa, możliwość dzielenia się smutkiem czy radością. Jeśli to będą rodzice, rodzeństwo, możemy mówić o wspólnocie rodzinnej, jeśli będą to sąsiedzi, krewniacy, wioskowi, wówczas mówimy o więzi sąsiedzkiej, jeśli zaś będzie to społeczność regionu, mówimy o więzi regionalnej. Wymienione tu rodzaje wspólnot mają swoje charakterystyczne typy więzi, oparte z reguły na tym, co jest znane, co swojskie, co łączy i co pozwala na utożsamianie się z wspólnotą.

Nie ma wspólnot rodzinnych, regionalnych czy wyznaniowych bez wspólnych idei, wspólnych poglądów, wspólnych celów. Podstawą każdej tak pojętej wspólnoty jest więź. Ona decyduje o tym, czy istotnie mamy do czynienia ze wspólnotą, czy też tylko z przypadkową zbiorowością społeczną. Więź jest spoiwem, jest cementem, który zespala luźne małe grupy ludzkie lub jednostki w pewną całość.

Każdy typ więzi realizuje się w obrębie wyznaczonego terytorium. Terytorium to zostaje przez społeczność zawłaszczane i zdomowione. Wszystko winno być w nim zrozumiałe, bliskie, swojskie, nazwane i określone, gdyż winno być sensowne. Z tego też względu cech tych nie może w takim samym stopniu posiadać duży obszar czy terytorium, którego nie jesteśmy w stanie ogarnąć naszą pamięcią i wzrokiem, jak np. cały kraj, a więc to, co nazywamy ojczyzną, może je natomiast posiadać najbliższy oku obszar, nasze najbliższe otoczenie, a więc to, co nazywamy „małą ojczyzną”.

Według wybitnego polskiego socjologa F. Znanieckiego, który badał rodzaje więzi, wspólnota kulturowa jest najsilniejszą więzią solidarności społecznej<sup>1</sup>. Współbrzmi to z poglądem Ruth Benedict, która po wielu badaniach grup społecznych doszła do tego samego wniosku, wskazując, iż tym, „co rzeczywiście wiąże ludzi ze sobą, jest typ ich kultury – wspólne idee i sposoby życia”<sup>2</sup>. Te właśnie wartości S. Ossowski uznaje za podstawę więzi i za główne spoiwo cementujące grupy społeczne<sup>3</sup>.

Interesują nas tu dwa rodzaje więzi, które są oparte na konkretnych emocjach, które są mniej abstrakcyjne niż to, co odczuwamy wymawiając słowo „ojczyzna”, i z którymi każdy członek mniejszej społeczności ma do czynienia na co dzień. Są to więzi regionalne i więzi typowe dla mieszkańców „małej ojczyzny”.

Do dalszych rozważań konieczne będzie zdefiniowanie wspomnianych tu dwóch typów więzi. Zaczniemy od „małej ojczyzny”, zawiera ona bowiem te treści, które bliskie są każdemu człowiekowi, które obejmują jego najbliższe otoczenie, wywołują konotacje związane z takimi słowami, jak: dom rodzinny, matka, ojciec, wioska, najbliższa rzeczka, gniazdo bociana, kościółek, cmentarz, groby najbliższych, a więc te zjawiska, które każdy człowiek pamięta z dzieciństwa, gdyż jest to jego najbardziej konkretna ziemia rodzinna, słowem: „mała ojczyzna”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> F. Z n a n i e c k i: *Modern Nationalities. A Sociological Study*. Urbana, Ill. 1952, s. X, cyt. za: J. S z a c k i: *Wstęp* w: S. O s s o w s k i: *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa 1984, s. 10.

<sup>2</sup> Por. R. B e n e d i c t: *Relatywizm kulturowy*. W: *Antropologia kultury*. Cz. 1. Wstęp i red. A. M e n c w e l. Warszawa 1995, s. 556.

<sup>3</sup> Por. S. O s s o w s k i: *O ojczyźnie...*, s. 18.

<sup>4</sup> Por. D. S i m o n i d e s: *Mała i wielka ojczyzna we współczesnej tradycji kulturowej*. W: *Folklorystyka*. 2. Red. T. S m o l i n s k a. Opole 1996, s. 137–148.

Kiedys pojęcie „ojczyzna” miało inne konotacje niż współcześnie i dotyczyło ojcowizny, a więc także najbliższej domu ziemi. Była to zatem ziemia rodzinna, ziemia ojców. Współcześnie zaś termin „ojcowizna” został w gwarach ograniczony do treści majątkowej, dotyczącej gospodarstwa, domu i pola.

Wartość i znaczenie „małej ojczyzny”, jej nie zawsze uświadomionych więzi rozumie i pojmuje na ogół ten, kto ją utracił, kto z niej wyemigrował. Stanisław Ossowski proponuje jeszcze inne określenie na „małą ojczyznę”. Nazywa ją „prywatną ojczyzną”. To dzięki jego refleksji w naukowy obieg weszły dwa pojęcia więzi, a mianowicie więzi w obrębie ojczyzny ideologicznej i więzi w obrębie ojczyzny nawykowej, a więc tej małej. Ponieważ oba pojęcia więzi są dla dalszych rozważań istotne, dlatego warto je na wstępie wyjaśnić.

Ojczyzna ideologiczna znaczy tyle co więź, która wiąże wspólnotę świadomą pewnych wspólnych wartości kulturowych. Pogląd ten można uzupełnić i dodać za G. Kłoską, że będzie to zawsze świadomość konkretnej jednostki<sup>5</sup>. Do owej świadomości historycznej należy zakorzenienie w tradycji narodowej. Nie ma narodu tam, gdzie nie istnieje samowiedza na temat przynależności do danego narodu, a co za tym idzie – do danej ojczyzny. Jeśli brak tej świadomości, wówczas możemy mówić o ojczyźnie nawykowej. Według Ossowskiego, ojczyzna nawykowa to zatem tyle, co wyznawanie pewnych wspólnych wartości, jednakże bez uświadomienia sobie, iż są one częścią tej wspólnoty, która łączy cały naród<sup>6</sup>, natomiast – obserwuje się to zwłaszcza na Śląsku – z dużą dozą świadomej pielęgnacji tego, co dziedziczone po ojcach, co typowe dla grupy i wspólnoty.

W naszych rozważaniach skoncentrujemy się nie tyle na więzi narodowej, która przechodziła u poszczególnych jednostek ludzkich różne etapy świadomości, ile na więzi regionalnej, a nawet jeszcze mniejszej, bo na więzi w obrębie „małej ojczyzny”. Interesuje nas wspólne dziedzictwo kulturowe, wspólne tradycyjne wartości, które są dla określonej grupy społecznej jej własne, do których jest przywiązana głównie dlatego, że są odziedziczone po ojcach, a więc są rodzime. Na tym poziomie możemy mówić o wspólnych wartościach i więziach łączących społeczność całego regionu, a w jego obrębie szczególnie społeczność „małej ojczyzny”.

Podobnie zjawisko to postrzega Paweł Rybicki<sup>7</sup>. Według niego, dziedzictwo kulturowe regionu stanowią i wyznaczają określone wartości, które decydują o tożsamości regionalnej, a szerzej – kulturowej. Więź regionalna przejawia

<sup>5</sup> Por. G. K ł o s k a: *Świadomość historyczna i jej badanie*. „Lud” 1979, T. 63, s. 113.

<sup>6</sup> Por. S. O s s o w s k i: *O ojczyźnie...*, s. 18.

<sup>7</sup> Por. P. R y b i c k i: *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa 1979, s. 113 i in.

się wtedy w jedności społeczno-kulturowej symboliki. Znaczy to, iż zbiorowość regionu nadaje tym samym przejawom i faktom kulturowym te same znaczenia. O tożsamości regionu, a zarazem więzi regionalnej decyduje w takiej sytuacji system wartości danej społeczności lokalnej<sup>8</sup>.

Do wartości regionalnych, z którymi kiedyś jednostka się identyfikowała, należały przede wszystkim takie kulturowe zjawiska regionu, jak: obyczaje, zwyczaje, wierzenia, tańce, pieśni, opowiadania, słowem cała kultura ludowa, ponadto hierarchia całego systemu wartości. I tak na przykład, kiedy dawniej mówiło się o Górnoślązakach, nie sposób było nie wymienić jako ich największej wartości w życiu stosunku do pracy, etosu pracy. Współcześnie tożsamość ta wyraża się innymi treściami, bardziej aktywną postawą w stosunku do swego miejsca zamieszkania, ewentualnym udziałem we współrzędzeniu swą „małą ojczyzną”. Obserwuje się obecnie także inne wyrazy przywiązania do swego regionu, np. troska o ochronę środowiska, nowe inicjatywy kulturalne, które dla konkretnej grupy regionalnej stanowią określoną wartość.

Od człowieka, który potrafi siebie regionalnie określić, spodziewamy się pewnej wiedzy na temat swego regionu. Musi on wiedzieć, dlaczego nazywa siebie Ślązakiem, Kaszubem czy Wielkopolaninem. Przekonanie, że miejsce tej jednostki jest w tym, a nie w innym regionie ma swe głębokie uzasadnienie. Należy je nazwać, uświadomić i wydobyć. Na tym polega m.in. praca działaczy regionalnych, instytucji regionalnych, które winny wypływający z regionalnej więzi patriotyzm lokalny pielęgnować i nasycać konkretami. Jest to nie tylko powinność moralna, ale ważny faktor psychospołecznej stabilizacji dla poszczególnych jednostek. Nie przychodzi to samo i nie przychodzi to łatwo. Jest to proces trudnej, zaplanowanej i konsekwentnie realizowanej pracy nad samowiedzą i świadomością historyczną danej społeczności lokalnej czy regionalnej. Trudno sobie wyobrazić więź regionalną czy też więź z „małą ojczyzną” bez świadomości historycznej. Zwrócił już na to uwagę znakomity etnolog i socjolog K. Dobrowolski. To on sformułował cztery kryteria ważne dla omawianego tu procesu. Są nimi:

- „pamięć przeszłości, kształtująca się drogą ustnego przekazywania wiedzy o sprawach minionych przez generacje ustępujące pokoleniom wchodzącym w życie”;
- „świadome budowanie i utrzymywanie wiedzy o przeszłości w oparciu o gromadzenie wszelkich źródeł ilustrujących przeszłość, publikowanie ich i opracowanie”;
- „zasób wiedzy historycznej związany z klasami, warstwami, kategoriami zawodowymi, ugrupowaniami regionalnymi danego narodu, podlegający zmianom w czasie i przestrzeni”;

---

<sup>8</sup> Tamże.

– „ocena przez żyjące pokolenia własnej przeszłości, podlegająca również przeobrażeniom”<sup>9</sup>.

Kryteria tu przytoczone są *de facto* całym programem zmierzającym do świadomego utrzymywania więzi regionalnej, do eksponowania wartości regionalnych, do popularyzowania wiedzy o regionie i do przejścia odpowiedzialności za niego.

Istnieją regiony o silnej więzi regionalnej i regiony o mniejszej więzi wewnętrznej. Różnica ta tkwi w geograficznych i historyczno-politycznych dziejach i losach poszczególnych regionów. Z tych też względów regiony, których społeczność w wyniku wojen była zmuszana w ciągu wieków do kilkakrotnej zmiany swej państwowej przynależności, charakteryzuje inny typ kultury. Społeczność, aby trwać przy swej mowie, obyczaju i wierze, musiała się mocno trzymać razem, kultywować swe dziedzictwo, nawet jeśli było archaiczne i anachroniczne. Dzięki temu taką społeczność cechuje bardziej uświadomiony typ więzi regionalnej, niż to się może zdarzyć społeczności regionów centralnych. Więź regionalna musiała dla społeczności pogranicza odgrywać rolę „ojczyzny ideologicznej”. Niektóre jednostki wykazywały świadomość narodową i regionalną. Stanisław Ossowski, który badał więzi regionalne na Śląsku, zwrócił uwagę na to, iż można tu mówić o polskości w dwóch różnych znaczeniach: we wspomnianym już sensie etnicznym i w sensie ideologicznym<sup>10</sup>. Oczywiście nie wszyscy mają świadomość, że ta mała, prywatna czy regionalna ojczyzna jest tylko częścią ojczyzny dużej i że przez więź regionalną dochodzi się do więzi z ojczyzną narodową, a więc z większą zbiorowością terytorialną, z całym krajem.

Dlatego to, co dla mieszkańców centrum kraju jest oczywiste, bo urodzili się np. jako Polacy, Niemcy, Francuzi czy Włosi, zupełnie inaczej wygląda w regionach przygranicznych. Stąd płynie oczywisty wniosek, że nie można rzutować swego stosunku i swojej więzi z narodem na mieszkańców regionów przygranicznych, do których żadne teorie o jednorodnym rodowodzie nie przylegają.

Tak było na Śląsku, który od XIII w. po rok 1922 czy – jak Opolski i Dolny – po rok 1945 pozostawał z dala od Polski, którego społeczność, aby przetrwać, pielęgnowała świadomie i mocno swą więź etniczną, regionalną. Tu tkwi powód, iż tak wielu Ślązaków traktowało swe terytorium zarazem jako swą ojczyznę ideologiczną. Utożsamiali się niemal wyłącznie ze Śląskiem, co doprowadziło najpierw do pewnej izolacji Ślązaków w stosunku do obcych, a czasem nawet do polaryzacji: „swoi” – „obcy”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Por. K. D o b r o w o l s k i: *Studia z pogranicza historii i socjologii*. Wrocław 1967, s. 38.

<sup>10</sup> S. O s s o w s k i: *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi nawykowej*. W: T e n ż e: *O ojczyźnie...*, s. 93.

<sup>11</sup> Por. M. W a n a t o w i c z: *Ludność napływowa na Górnym Śląsku 1922–1939*. Katowice 1982; E. K o p e ć: *Południowo-zachodnie kresy Rzeczypospolitej 1918–1939. Społeczne warunki integracji*. Katowice 1981.

Zaciąg ludności miejscowej do wojska obcego, czy to austriackiego, czy pruskiego, w czasach, kiedy obowiązek wojskowy obejmował ludność wiejską, przekonał ją, iż przynależność do państwa była przynależnością obywatelską. Do mieszkańców Śląska zaczęły więc docierać wieści, że są Austriakami, Prusakami, w zależności od państwa, w którym mieszkali i żyli. W tej sytuacji nie dziwi fakt, że chłopci byli prawie przekonani, iż będąc poddanymi danego państwa, przynależą i do jego narodu. L. Malinowski, przebywając w Pszczynie i słysząc, że chłopci tamtejsi mówią tym samym językiem co chłopci innych regionów Polski, postanowił im to uprzytomnić. Był przekonany, iż w ten sposób ułatwi chłopom nawiązanie więzi z narodem polskim, z własną ojczyzną, jak pisze. W odpowiedzi usłyszał jednak: „My nie som Polacy, my som Prusacy”<sup>12</sup>. Takie określenie siebie jest nie tylko rezultatem długotrwałego wmawiania im, że skoro przynależą do Prus, tym samym są Prusakami. Większość polskiego społeczeństwa identyfikowała się państwowo z tym państwem, któremu była poddana.

Więź regionalna przejawiała się w takiej sytuacji przez uświadamianie sobie wspólnych etnicznych korzeni. Tak długo bowiem, jak długo konkretna grupa etniczna nie stykała się z inną kulturą, nie rodziła się wśród jej członków potrzeba uświadomienia sobie, iż jej kultura jest inna. Nawyk, naśladownictwo starszych, nieświadomy przekaz kulturowy wystarczały Ślązakom w zachowaniu dawnych wartości kulturowych<sup>13</sup>. Toteż nie może dziwić, iż proces ten aktywizował się zwłaszcza wtedy, kiedy do etnicznie zwartej grupy przybywali wspomniani tu „obcy”.

Grupa regionalna, rodzimego pochodzenia uświadamiała sobie w zderzeniu z „obcymi” swą odrębność kulturową: odrębność swej mowy, swego stroju, obyczajów i religii. W efekcie albo identyfikowała się z narodem polskim, w którego kulturze żyła, albo z kulturą niemiecką, której wpływom była ustawicznie poddawana w szkole, urzędzie, wojsku. Istniał i trzeci sposób wyrażania swej tożsamości: wcale nie mała liczba Ślązaków na pytanie, do jakiego narodu należy, odpowiadała, że do śląskiego. Raz jeszcze mamy tu do czynienia z dowodem na to, że odrębność etniczna, ta regionalna, była nie tylko silniejsza od narodowej, ale dla wielu jedyna i najistotniejsza. Wyrażało się to także w określeniach: „tutejszy”, „jestem tutejszy”, a więc była to zarazem kwalifikacja przestrzenna, terytorialna, ograniczająca się do tego skrawka ziemi, na którym od wieków mieszkali przodkowie i z którym się Ślązacy identyfikowali.

Kiedy S. Ossowski badał w 1945 r. pewną opolską wieś, scharakteryzował jej społeczność następująco: „Jest to szeroka zbiorowość ludzi miejscowych,

<sup>12</sup> Por. J. P o ś p i e c h, S. S o c h a c k a: *Malinowski a Śląsk*. Opole 1976. s. 128.

<sup>13</sup> Por. A. K ł o s k o w s k a: *Tożsamość a identyfikacja narodowa*. „Kultura i Społeczeństwo” 1992, T. 36, nr 1, s. 132.

których polskość nie jest polsnością ideologiczną, lecz obyczajową. Inaczej mówiąc, jest to gromada, gdzie elementy kulturowe polsności w życiu, w zachowaniu się nie są pielęgnowane jako wyraz przekonania o łączności z polskim narodem, lecz są składnikiem miejscowego folkloru, składnikami swojskiej kultury wyodrębniającej tę zbiorowość od Niemców. Odczuwanie odrębności od Niemców, a nawet świadomość etnicznej polsności, nie pociąga jeszcze za sobą włączenia się w polską zbiorowość narodową.”<sup>14</sup> Badacz nie zdawał sobie wówczas jeszcze sprawy z tego, że polscy przybysze swoim zachowaniem mogą wśród ludności rodzimej Śląska Opolskiego wywołać taki sam odruch obronny jak poprzednio Niemcy.

Nie czas tu roztrząsać, dlaczego pierwsze powojenne zderzenie ludności rodzimej Śląska Opolskiego z przybyszami nie doprowadziło do wspólnych więzi narodowych, a wręcz odwrotnie – wzmocniło poczucie solidarności z własną wioskową społecznością, które urosło wtedy do największej wartości. I to, czy ktoś wśród Ślązaków czuł się bardziej Polakiem niż Niemcem, czy bardziej Niemcem niż Polakiem, nie miało dla nich większego znaczenia. Ważniejsze było utrzymywanie więzi między swojakami, pielęgnowanie obyczajów i własnych tradycji. Postępowano tak, gdyż taka była psychiczna potrzeba. Tak czynili wszyscy, z którymi łączyła ich regionalna, wioskowa więź. Przez tę wspólnotę więź była najbardziej odczuwalna, niemal namacalna. Nowi „obcy” byli wyraźnie narodowo zdefiniowani, byli Polakami. W porównaniu z sytuacją przedwojenną, kiedy przybywający tu Niemcy byli z reguły protestantami, sytuacja powojenna została w pewnej mierze złagodzona przez fakt wyznawania tej samej religii i spotykania się w tym samym kościele.

Coraz częściej badacze tego zagadnienia podkreślają, iż tam, gdzie losy jakiejś grupy etniczno-regionalnej kształtowały się inaczej niż losy ludzi z pozostałych regionów Polski, taki stan rzeczy jest czymś naturalnym. Tak mogło być na Śląsku, na Kaszubach, na Mazurach i Warmii. Rzecz charakterystyczna – społeczność takich regionów posiada głębszą świadomość swej odrębności etnicznej i więzi regionalnej niż narodowej. I nie jest to nic nowego na przygranicznych terenach. Więź regionalna jest tu po prostu nadrzędna w stosunku do więzi narodowej. Ludność śląska zdawała sobie z tego sprawę. Toteż zarówno ci, którzy żyli na polskich terenach Śląska, jak i ci, którzy wrócili do Polski po drugiej wojnie światowej, wykazywali potrzebę przynależności do większego narodu. Wyczuwało się, że chęć bycia członkiem wielkiej narodowej wspólnoty i potrzeba więzi z nią były pojmowane jako jeden z ważnych faktorów własnej stabilizacji. Proces ten unaocznia nam wypowiedź jednego z informatorów ze Śląska Cieszyńskiego, który już po drugiej wojnie światowej uskarżał się badaczowi tymi słowami: „Byliśmy przy Austrii, potem o mało nie byliśmy przy Czechach, potem byliśmy przy Polsce, potem przy Niemcach,

<sup>14</sup> Por. S. O s s o w s k i: *Zagadnienie więzi...*, s. 102.



teraz znowu w Polsce. Chcielibyśmy raz nareszcie wiedzieć, że jesteśmy gdzieś na stałe.”<sup>15</sup>

Śląsk jako teren pogranicza poddany był nie tylko różnym wpływom politycznym, ale i stałym wpływom innych kultur. Stał się, jak podkreśla P. Rybicki, terenem „współzamieszkania i współżycia zespołów ludnościowych językowo, etnicznie i narodowo niejednorodnych”<sup>16</sup>. Taki region pokazuje najlepiej, iż w obrębie jego terytorium mogą istnieć w pełni uzasadnione subregiony, które mają odmienną kulturę, odmienne dzieje historyczne, odmienne zwyczaje, a co za tym idzie – ich wspólnota kulturowa może wyrażać się bardziej w więzi subregionalnej i odnosić się do subregionu, a nie całego regionu. W takim zaś wypadku tym większego znaczenia nabiera więź z „małą ojczyzną”, z najbliższym otoczeniem.

Więź ta wyraża się głównie w tożsamości kulturowej. Toteż konieczne jest zwrócenie uwagi na różnicę między kulturą a tożsamością. Kultura dostarcza, co prawda, materiału dla tożsamości, ale nie jest tożsamością. Jest ona mocno spleciona z nią i tożsamość z niej wyrasta, jednak kultura jest bardziej zewnętrznie zróżnicowana i bogatsza. Tożsamość natomiast dotyczy z reguły tego, co wspólne, co podobne. Mieszkaniec regionu świadomie dąży zatem do zniwelowania różnic, do podkreślenia wspólnych cech, często nawet do mitologizowania wspólnoty<sup>17</sup>. Dlatego np. w stosunku do mieszkańców innych regionów Górnoślązak będzie podkreślał wspólne cechy śląskie, mimo iż zdaje sobie sprawę, że wewnątrz Górnego Śląska da się zasadnie wyróżnić kulturę czy obrzędy albo tańce Śląska Cieszyńskiego, stroje pszczyńskie od bytomskich, gwarę prudnicką od katowickiej itp. To zróżnicowanie jest istotne zwłaszcza wtedy, kiedy mowa o „małej ojczyźnie” i o subregionie.

Jest oczywiste, że w obrębie regionalnej grupy mogą istnieć subregiony, które bardziej pretendują do roli „małej ojczyzny”. Wspomniano już, iż człowiek nie jest w stanie ogarnąć swymi uczuciami dużego terytorium i wszystkich ludzi żyjących na nim. Może natomiast objąć emocjami mniejszy skrawek ziemi, krajobraz najbliższy, osoby mieszkające w okolicy, kościółek, z którym jest związany wspomnieniami, uczuciami. Anglicy na rozróżnienie takich zjawisk mają dwa terminy: *home feeling* i *national feeling*<sup>18</sup>. Termin pierwszy interesuje nas bardziej, ponieważ wyraża się w nim spontaniczna, osobista więź z danym terytorium, otoczeniem. Możemy zatem pisać i mówić o wspól-

<sup>15</sup> T e n ż e: *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*. W: T e n ż e: *O ojczyźnie...*, s. 75.

<sup>16</sup> Por. R. R y b i c k i: *O badaniu socjograficznym Śląska*. „Zaranie Śląskie” 1938, s. 30.

<sup>17</sup> Por. I. K a t z n e l s o n: *Uwagi na temat tożsamości, rasy i polityki społecznej w Stanach Zjednoczonych*. W: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Red. K. M i c h a l s k i. Kraków 1995, s. 73.

<sup>18</sup> Por. F. H e r z: *Nationality in History and Politics. A Study of the Psychology and Sociology of National Sentiment and Character*. London 1945, s. 149–150.

nym śląskim sposobie życia, o wspólnych ideach, o bardzo podobnych lub wręcz jednakowych nawykach, obrzędach i obyczajach, o podobnej strukturze społecznej, o panujących stosunkach międzyludzkich, gdyż wszystko to decyduje o tym, iż grupę społeczną, żyjącą na terytorium śląskim, możemy nazwać grupą regionalną. Jednakże etnolog wie, iż Ślązak z Katowic różni się od Ślązaka z Opola, a obaj mają inne zwyczaje niż Ślązak z Cieszyńskiego, choć każdy z nich należy do Górnego Śląska. Wszak, o czym należy pamiętać, inne topograficzne ukształtowanie przestrzeni, inne dzieje historyczne, różny skład demograficzny, różny rozwój cywilizacyjno-przemysłowy ukształtowały określone sposoby życia mieszkańców, ich kulturę, a także odmienne sposoby przejawiania przywiązania do swej „małej ojczyzny”. Im większe było ongiś zagrożenie dla obowiązujących na tym terytorium wartości, tym mocniejsza była więź subregionalna, łącząca poszczególne jednostki w całość.

Socjologia zna pojęcie anomii, które wyraża zatrącenie więzi społecznej i świadczy o zagubieniu wartości. Jej przeciwstawieniem natomiast jest *nomos*, a więc świat, w którym człowiek jest częścią wspólnoty, w którym czuje się dobrze, w którym wszystko ma swój sens, a jednostka ludzka nigdy nie jest sama; wspólnota daje jej to wyraźnie odczuć najrozmaitszymi formami więzi i różnorodnymi sposobami zachowań społecznych<sup>19</sup>. Czy więc można się dziwić potrzebie i chęci osadzenia własnej osobowości w określonym ciągu kulturowym, wpisania swego losu, życia i twórczości w konkretną przestrzeń geograficzną i kulturową? Aby taki proces mógł zaistnieć, konieczna jest społeczność regionalna, żyjąca w nowocześnie pojętym regionie, będącym związkiem „małych ojczyzn” o wspólnym rodowodzie.

#### The regional bond and the homeland (“small fatherland”)

#### S u m m a r y

People talk more and more often about the “small fatherland”, its role in the life of individuals is increasingly emphasised, and the notions such as fatherland, region, cultural identity, dialect as an expression of that identity, have become enormously popular, and they make us aware of contemporary social needs. They become conspicuous in various types of communities, and are based on various types of bonds. These bonds are a glue that integrates the loosely connected social groups or individuals into a certain whole.

Each type of bonds asserts itself in the framework of a specific territory which we like to call the homeland (or “small fatherland”).

<sup>19</sup> Por. P. B e r g e r: *The Social Reality of Religion*. London 1973.

The value and significance of the "small fatherland", of the bond that it creates and that we are often unconscious of, is usually understood only by those who have lost it, and emigrated from it. The author is interested mainly in the regional bond, or even in the still less comprehensive bond within the "small fatherland", i.e. in the common cultural heritage, common traditional values, which a given group identifies as their own, and to which they are attached mainly because they are passed down from the forefathers, and seen as native. On this level, we may talk about common values and bonds uniting the community of the whole region, and within it particularly the communities of the "small fatherlands". The regional bond manifests itself through the unity of the socio-cultural symbols. This means that the society of the region interprets various cultural facts and phenomena in the same way. A region's identity, and the regional bond, are determined in this situation by a given community's system of values.

We expect from a person that has a definite regional identity that they will possess some knowledge on their region. Such a person must know why they call themselves a Silesian, a Kashubian, or an inhabitant of Great Poland.

There are regions with a stronger or weaker regional bond, which depends on the geographical conditions and on the historical and political past of a given region. Those regions the inhabitants of which had to change several times over the centuries their state allegiance are characterised by a special type of culture. The society there had to cultivate their heritage, even if it was archaic and anachronistic, and they created a more conscious type of a regional bond than is usually the case among the inhabitants of central regions.

The students of this subject emphasise that where the fate of a given ethnic and regional group was different from that of other regions of Poland, this state of affairs is treated as natural. Such could be the situation in Silesia, in the Kashubian and Mazurian region, and in Ermland. It is significant that the society of such regions have a stronger sense of their ethnic identity and regional bond rather than of their national bond. This is not new in borderland regions where the regional bond is of superior importance.

### **Die Bindung an die Region und „die kleine Heimat“**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

In letzter Zeit spricht man immer häufiger von der „kleinen Heimat“ und deutet auf ihre Rolle im Leben des einzelnen Menschen hin. Die Begriffe: Heimat, Region, kulturelle Identität, Dialekt als Versinnbildlichung der Identität, wurden sehr populär und veranschaulichten die heutigen gesellschaftlichen Bedürfnisse. Diese Bedürfnisse findet man in verschiedenen Gemeinschaften und sie beruhen auf verschiedenen Arten der Bindungen. Die Bindung ist ein Fügungselement, das verschiedene kleine Menschengruppen oder auch Individuen zu einer Ganzheit verbindet.

Jede Art der Bindung wird im Rahmen eines bestimmten Territoriums, das „kleine Heimat“ genannt wird, realisiert.

Der Wert und die Bedeutung der „kleinen Heimat“, ihre nicht immer bewußt gewordenen Bindungen, versteht und begreift im Prinzip nur derjenige, der sie verloren hatte, wer aus ihr

auswanderte. Die Verfasserin interessiert sich vor allem für die Bindung an die Region, und sogar an ein noch kleineres Territorium im Bereich der „kleinen Heimat“, das heißt sie interessiert sich für das Kulturerbe, für die gemeinsamen traditionellen Werte, die einer bestimmten Gesellschaftsgruppe eigen sind, an die die Bewohner hauptsächlich deshalb gebunden sind, weil diese Werte von den Vorfahren geerbt sind, dh. daß sie heimatlich sind. Auf dieser Ebene kann man über gemeinsame Werte und die die Gesellschaft der ganzen Region verbindenden Bindungen sprechen, und im Rahmen der Region über die Bindungen, die die Gesellschaften der „kleinen Heimat“ verbinden. Die Bindung an eine Region äußert sich in der gesellschaftlich-kulturellen Einheit der Symbolik. Es bedeutet, daß die Einwohner einer Region denselben Phänomenen und Tatsachen auf der kulturellen Ebene dieselben Bedeutungen beimessen. Über die Identität der Region und gleichzeitig über die Bindung an die Region entscheidet das Wertesystem der gegebenen Gesellschaft.

Von dem Menschen, der sich regionell festlegen kann, erwartet man ein gewisses Wissen über seine Region. Er muß wissen, warum er Schlesier, Pommeraner oder Großpole genannt wird.

Es gibt Regionen mit einer starken regionellen Bindung und Regionen mit einer kleineren regionellen Bindung. Die Unterschiede resultieren aus geographischen und geschichtlich-politischen Gegebenheiten der einzelnen Regionen. Diese Regionen, deren Einwohner infolge von Kriegen gezwungen waren im Laufe der Jahrhunderte mehrmals ihre staatliche Angehörigkeit zu ändern, charakterisieren sich durch eine andere Art der Kultur. Diese Gesellschaften waren gezwungen ihr Erbe zu pflegen, sogar wenn es archaisch und anchronisch war. Diese Regionen werden durch eine bewußtere Bindung an die Region charakterisiert als es möglich ist im Falle der Bewohner der zentralen Regionen.

Immer häufiger heben die Forscher hervor, daß dort, wo das Schicksal einer ethnisch-regionellen Gruppe anders war als das Schicksal der Bewohner anderer Regionen Polens, dort ist so ein Phänomen etwas natürliches. So konnte es in Schlesien, Pommern, Masuren und Vorpommern sein. Charakteristisch ist, daß die Bewohner dieser Regionen ein sehr tiefes Bewußtsein ihrer eigenen ethnischen Eigenart haben, und die Bindung an die Region stärker als an den Staat ist. Und es ist kein neues Phänomen in den Grenzgebieten. Hier ist die Bindung an die Region übergeordnet.